

PRECARITY AND SOCIAL SAFETY

PREKARIAT A BEZPIECZEŃSTWO SPOŁECZNE

ABSTRACT

The precariat is a phenomenon that has drawn attention of scientists mainly the philosophers, the sociologists, but as well the politicians and the economists in XX and XXI centuries. Unwanted results of the world globalization processes and realization the ideas of liberalization highly change the situation on the labour market specially for the workers and millions of employed people in the world. Their social situation become unsecured and uncertain. The Precariat as a new social group or even social class is the phenomenon unpredictable, unforeseeable and incalculable and it is hard to predict the direction of its development in the nearest future.

The analysis are based on the chosen literature of the subject, mainly on the Guy Standing book, Jan Sowa, Wojciech Jarecki the articles and another authors who conducted research of this problems.

STRESZCZENIE

Prekariat jest zjawiskiem, które przykuło uwagę nie tylko naukowców, głównie filozofów, socjologów, ale również polityków i ekonomistów w XX i XXI w. Niepożądane efekty światowej globalizacji i realizacja idei liberalizacji znacząco zmieniły sytuację na rynku pracy, zwłaszcza robotników i ludzi zatrudnionych na całym świecie. Zostali oni pozbawieni zabezpieczeń prawnych, a ich sytuacja stała się niepewna. Prekariat, jako nowa grupa, a nawet klasa społeczna, jest formacją oraz zjawiskiem

niewiadomym, nieprzewidywalnym i nieobliczalnym, i nie wiadomo, jak się rozwinie w najbliższej przyszłości.

Analiza tego problemu jest oparta na wybranej literaturze przedmiotu, głównie pracy Guya Standinga, artykułach Jana Sowy, Wojciecha Jareckiego, jak również innych autorów zajmujących się tą problematyką.

KEYWORDS: *The Precariat, precarity, precariously, precarious work, precarious lives, precarious societies*

SŁOWA KLUCZOWE: *prekariat, prekarność, prekariusze, niepewność, niepewnie, praca prekarna, prekarianizm, prekarianie*

WPROWADZENIE

Prekariat – nowe pojęcie i nowy problem

Jest kilka prób zdefiniowania prekariatu, jako stosunkowo nowego terminu, na określenie powstającego na naszych oczach zjawiska społecznego. Jedną z definicji mówi, że prekariat jest to socjoekonomiczna grupa społeczna, która pojawiała się na przestrzeni kilku ostatnich dziesięcioleci, poczynając od lat 70., i w miarę rozwoju globalizacji się powiększa. Termin „prekariat” jest to neologizm łączący przymiotniki: „niepewny”, „wątpliwy”, „przypadkowy”, „niebezpieczny”, „ryzykowny”, od łacińskiego słowa *precarius*, z rzeczownikiem „proletariat” – czyli najuboższa klasa społeczna. W XIX i XX w. proletariatem nazywano najważniejszą klasę polityczną minionej epoki społecznej – klasę robotniczą. Określenie to – pochodzące od łacińskiego wyrażenia *proletarius* – stosowano początkowo w odniesieniu do obywateli niepłacących podatków, a dających państwu i społeczeństwu jedynie potomstwo, od *proles* – latorośl, potomstwo. Prekariat we współczesnym rozumieniu jest zatem określeniem zbiorowości ludzi niepewnych swojego bytu, swojej pozycji, swego jutra, a przedstawiciele tej grupy określa się mianem prekariuszy, przez analogię do proletariuszy. Inni autorzy zajmujący się tą problematyką wywodzą pojęcie prekariatu z tłumaczenia na język polski z języka angielskiego terminu *precarity* lub francuskiego *precarite*. Te słowa pochodzą także od łacińskiego rdzenia *caritas* – czyli „miłosierdzie”, „troska”, „miłość do bliźniego”. W angielskim *precarity* słyszemy czasownik *care* – czyli „dbałość”, „opieka”, „troska”, ale także „ostrożność i uwaga”. Warto dodać,

że dawna polszczyzna znała wyrazy „prekarium” (zapisywane najpierw jako prekarjum, łac. „precarium”) i prekaryjny”. „Prekarium” było to „oddawanie w – drodze łaski – dóbr” (np. kościelnych), zwłaszcza ziemi, do użytkowania ludności wiejskiej, za wynagrodzeniem, a „prekaryjny” znaczyło „zależny od czyjejs łaski”.

W literaturze przedmiotu pojawiły się nowe słowa i hasła związane z tym interesującym społecznie zjawiskiem: „prekaryzacja”, „prekariat”, „prekariusz”, „prekariusze” oraz wyrazy pokrewne (poza „prekaryzacją” natrafiłem już w rozmaitych tekstach na przymiotnik „prekariacki”, przysłówki „prekariacko”, „prekariatywnie” i rzeczowniki „prekaryjność”, „prekariackość”). Pojęciem tym posługiwali się już wcześniej: Paul-Michel Foucault (francuski filozof, historyk i socjolog), Antonio Negri (włoski etyk, filozof i pisarz), Pierre-Felix Bourdieu (francuski socjolog, antropolog i filozof), Jurgen Habermas (niemiecki filozof i socjolog).

Przy analizowaniu zjawiska społecznego nie chodzi jednak o rozstrzygnięcie niejasności narastających wokół terminu „prekariat”, ale raczej o rozszerzenie wiedzy, zebranie ciekawych obserwacji i diagnoz związanych z istnieniem nowej grupy czy – jak niektórzy wolą – nawet klasy społecznej, która istnieje, funkcjonuje, a nawet się rozwija. Temu stosunkowo nowemu zjawisku i problemowi poświęcona jest książka prof. G. Standinga, tłumaczona na język polski przez K. Czarneckiego, P. Kaczmarskiego oraz M. Karolaka pt. *Prekariat. Nowa niebezpieczna klasa* (Standing, 2014).

J. Sowa, w artykule *Prekariat – globalny prekariat w epoce pracy niematerialnej*, uważa, że wpływ na prekarność w Polsce miało wmawianie Polakom przekonania o wyłącznej odpowiedzialności jednostki za jej własny los (Sowa, 2010). W świadomości społecznej ukształtowany został obraz reprezentanta neoliberalnego modelu gospodarki rynkowej, człowieka racjonalnego, kreatywnego, elastycznego, mobilnego, ciągle doksztalającego się i zdolnego do poświęceń. Tak zwany *Człowiek nowoczesny* praktycznie nie miał i nie ma żadnych innych wzorców ani sposobów zrozumienia świata i odszukania się w nim, poza wzorcem przeciwstawienia tzw. *homo sovieticus* – *homo neoliberalis*. W obliczu szeregu nawarstwiających się niepowodzeń zawodowych współczesny pracownik widzi winę przede wszystkim w sobie, w swojej zbyt małej konkurencyjności i braku gotowości do

zdobywania doświadczeń w trakcie kolejnych miesięcy nieopłacanej pracy w ramach stażu czy praktyki zawodowej.

W polskiej debacie społecznej na temat prekariatu wydaje się błędem zawężanie tego zjawiska jedynie do ludzi młodych. Rzeczywiście, doświadczają oni prekarności, lecz nie oznacza to, że cała reszta społeczeństwa, a zwłaszcza ludzie starsi, kobiety czy emigranci, ma lepszy byt. Polska, jako kraj znacznie uboższy i peryferyjny wobec krajów tzw. starej Unii Europejskiej, z perspektywy krajów jeszcze uboższych, jawi się jako atrakcyjny przedsiónek bogatego centrum i dlatego coraz więcej obcokrajowców szuka tu szansy na lepsze życie. Charakterystyczną cechą prekarianizmu są niskie wynagrodzenia za prace i usługi. Problem ten dotyczy nie tylko osób słabiej wykształconych, ale także często ludzi mających ukończone studia wyższe. Konsekwencją tego zjawiska jest spadek motywacji do kształcenia się i skłonność do emigracji. Prekarianizm obejmuje także osoby w wieku przedemerytalnym. W perspektywie kilkunastu lat w Polsce wzrośnie liczba osób starszych. Niskie świadczenia emerytalne będą zmuszać ludzi do podejmowania prac przypadkowych, niezgodnych z zawodem wyuczonym, a zwłaszcza poniżej ich oczekiwań. Prekarianizm związany jest zatem z niepewnością pracy i słabymi wynagrodzeniami, co utrudnia planowanie przyszłego godnego życia. Wpływie to negatywnie na zakładanie i planowanie rodzin, usamodzielnianie się młodzieży oraz liczbę dzieci. Poszerzenie się zakresu negatywnych zjawisk społecznych przypuszczalnie spowoduje zanikanie klasy średniej, która pozytywnie wpływała na stabilizację gospodarczą kraju i poczucie bezpieczeństwa społecznego. Zmieniająca się obecnie rzeczywistość związana z globalizacją, powstała niestabilność społeczna dotyka niemal wszystkich zawodów i osób. Przypuszcza się, że wkrótce dotknie także środowiska uczelniane, ze względu na zubożenie społeczeństwa i spadek zainteresowania zdobywaniem wykształcenia.

GENEZA PROBLEMU

Brak zrozumienia istoty prekariatu, jego powstawania i szybkiego rozrastania się zjawiska może zachwiać dotychczasowym bezpieczeństwem społecznym. Nie jest to prognoza, ale przypuszczalnie istnieje taka niebezpieczna możliwość, w której zawarte są zarówno gniew, jak i lęk pojedynczych ludzi

i nawet grup społecznych. Wielu pracowników skazanych na „prekarność” poszukuje lepszego życia niż to, które zaoferowało im współczesne, postindustrialne społeczeństwo (Standing, 2014).

Pojawienie się prekariatu jest wynikiem globalizacji, która przyniosła ekonomiczną niestabilność milionom obywateli oraz degraduje kraje i społeczeństwa o wysokich dochodach, windując te o niskich dochodach. W latach 70. ubiegłego wieku neoliberałowie uznali, że wzrost i rozwój społeczeństw i państw będą zależę od gospodarki rynkowej i wszystkie działania powinny być skierowane na konkurencję i konkurencyjność, a nowe reguły rynku powinny zdominować wszystkie wymiary współczesnego życia. Jednym z założeń koncepcji neoliberalnej było zwiększenie elastyczności rynku pracy. Stało się to usprawiedliwieniem dla zrzucenia całego ryzyka niepowodzeń i poczucia niepewności jutra na pracowników i ich rodziny. W rezultacie powstał globalny prekariat składający się z wielu milionów ludzi na całym świecie, pozbawionych stabilności. Powstała – jak wspomniano wcześniej – nowa niebezpieczna klasa, jeszcze nieświadoma swojej siły, jeszcze niezorganizowana formalnie, ale gotowa słuchać głosów ekstremistów z lewej lub prawej strony sceny politycznej oraz użyć swojej siły w postaci praw wyborczych. Sukces neoliberalnego programu, przyjętego w różnych stopniach przez rządy wszystkich opcji, przyczynił się do powstania politycznego monstrum, jakim jawi się współczesny prekariat.

Guy Standing wymienia i nazywa w swej książce również inne funkcjonujące obok prekariatu warstwy społeczne. Na pierwszym planie stawia plutokracjuszy, czyli ludzi „absurdalnie” i niewyobrażalnie bogatych i tak naprawdę sprawujących władzę, multimiliarderów, stojących w hierarchii społecznej piramidy jak najwyżej. Po nich wymienia się solariuszy (ang. the solarians), tzn. pracowników międzynarodowych korporacji i administracji ministerialnych, mających stałe zatrudnienie i bardzo wysoką pensję oraz korzystających z rozmaitych innych przywilejów. Dalej mówi się o proficjuszach lub proficjantach (ang. the proficians), czyli profesjonalistach w swojej dziedzinie, którzy nie martwią się o stałe, dobrze płatne zatrudnienie, gdyż są specjalistami w swojej dziedzinie i mają świadomość, że są niezastąpieni. Ich kariera jest zorientowana na krótkoterminowe projekty. Globalny system gospodarczy wymaga pracy tymczasowej. Kolejna

warstwa to proletariusze (ang. the proletarians), tzn. robotnicy mający stałą pracę, choć raczej niezbyt wysokie wynagrodzenie, to kurcząca się klasa, relikwyt poprzedniej epoki. Na samym dole tej hierarchii społecznej znajdują się wspomniani już prekariusze (ang. the precarians) i jeszcze niżej tzw. lumpenprekariusze (ang. the underclass), czyli ludzie bezrobotni, żyjący na obrzeżach społeczeństwa, którzy stanowią z różnych przyczyn „margines społeczny”.

Niektórzy badacze tego problemu uważają, że prekariat jest klasą w procesie tworzenia, ale jeszcze nie jest klasą dla siebie (Standing, 2014). Z punktu widzenia grup społecznych możemy powiedzieć, że – poza społeczeństwami rolniczymi – globalizacja, jako nowe zjawisko społeczne, podzieliła dotychczasowe narodowe struktury klasowe. Powiększyły się nierówności pomiędzy nimi. Mimo że świat skłonił się ku elastycznemu rynkowi pracy, to klasowość nie zniknęła, a nawet pojawiły się bardziej zróżnicowane struktury klasowe.

„Klasa robotnicza”, „robotnicy”, „proletariat” były pojęciami stałymi w naszej kulturze, jednak wraz ze zmianami geopolitycznymi w Europie zaczęły nabierać innego charakteru. Andre Gorz w książce *Adieux au proletariat*, wydanej w Paryżu w 1980 r., pisał o końcu dawnej klasy robotniczej i tworzeniu się nowej klasy pracującej. Dawne klasy społeczne utrzymują się jeszcze w niektórych częściach świata, jednak obecnie można zauważyć inny podział i wskazuje się więcej grup społecznych. Na szczycie społecznej piramidy znajduje się „elita”, którą stanowi stosunkowo mała liczba miliarderów – bardzo bogatych ludzi, posiadaczy fortun, którzy plasują się na liście „Forbesa”. Mają oni znaczący wpływ na decyzje rządów państw, a dla poprawy samopoczucia i wizerunku zajmują się często działalnością filantropijną. Poniżej w tej strukturze znajduje się „salarjat” – ludzie zatrudnieni na stabilny, pełny etat. Część z nich ma nadzieję na awans do elity, lecz większość z nich usatysfakcjonowana jest comiesięczną pensją, świadczeniami pracowniczymi przedsiębiorstwa, różnymi dofinansowaniami przez państwo. Salarjat to pracownicy wielkich korporacji, agencji rządowych i organów administracji. Pobierają comiesięczne pensje, otrzymują świadczenia pracownicze zapewniane przez przedsiębiorstwa lub państwo.

Kolejną grupę, równorzędną pod wieloma względami do salariatatu, stanowią grupa „proficians”. Są to „profesjonaliści”, zwłaszcza posiadający

poszukiwane techniczne umiejętności zawodowe, które pozwalają im uzyskać lukratywne kontrakty lub prowadzenie wysoko opłacanych konsultacji. W strukturze społecznej są odpowiednikiem średniowiecznej szlachty, rycerzy i członków dworskiej świty. Żyją i pracują na własny rachunek, w ciągłym poszukiwaniu lepszych perspektyw, i nie oczekują stałego zatrudnienia w jednym przedsiębiorstwie.

Poniżej w hierarchii społecznej pod względem dochodów plasuje się malejąca grupa pracowników fizycznych, rdzeń dawnej „klasy robotniczej”. To z myślą o nich zbudowano kiedyś „państwo dobrobytu”, jak również systemy regulacji rynku pracy. Jednak te „masy robotnicze”, jak również wielki przemysł, zostały zdemontowane i straciły poczucie swojej mocy, racji bytu i solidarności społecznej oraz poczucie siły.

Pod tymi czterema grupami znajduje się ciągle powiększający się „prekariat”, blisko sąsiadujący z „rzeszą ludzi bezrobotnych” i nieprzystosowanych społecznie, żyjących „na marginesie społecznym” (Standing, 2009). Ten podział pracy na siłę roboczą zatrudnioną na tzw. stawki godzinowe oraz pracowników o stałym wynagrodzeniu załamuje się, kiedy rozpatrujemy prekariat. Posiada on bowiem cechy typowej klasy, gdyż wchodzące w jego skład osoby cechuje minimalny poziom zaufania do kapitału i państwa. Nie jest związany społeczną normą podobną do niepisanej umowy zawartej przez proletariat, która gwarantowała mu bezpieczeństwo związane z pracą (ang. *labour securities*) w zamian za subordynację i lojalność wobec pracodawców, co stanowiło podstawę państwa dobrobytu. Prekariat jest pozbawiony takiej umowy. Nie ma także statusu profesjonalistów ani średniego statusu rzemieślników. Struktura jego dochodu społecznego nie odwzorowuje klasycznych pojęć klasy czy zawodu. Termin ten po raz pierwszy został użyty przez francuskich socjologów w latach 80., charakteryzujących pracowników tymczasowych i sezonowych, co stanowić będzie później rdzeń tego pojęcia. Niektórzy starają się nadawać prekariatowi konotacje pozytywne, nacechowane romantycznym, wolnym duchem, który odrzuca zarówno normy starej klasy robotniczej, zniewolonej normami stałej pracy, jak i materializm etatowych, burżuazyjnych „białych kołnierzyków”.

Historycznie rzecz ujmując, pojęcie klasy odnosi się do społecznych stosunków produkcji i pozycji w procesie pracy (Weber, 2002). Na współczesnym

rynku pracy, wyłączając pracodawców i samozatrudnionych, główne rozróżnienie powstaje pomiędzy pracownikami otrzymującymi zapłatę za wykonaną pracę oraz pracownikami otrzymującymi pensję. Ci pierwsi świadczą pracę godzinową lub na akord, zaś ci drudzy są nagradzani za dyspozycyjność i lojalność (ang. *compensation for service*) (Goldthorpe, 2008). Salariat jest bliżej menedżerów, szefów czy właścicieli, podczas gdy pracownicy najemni są zazwyczaj wyobcowani i wymagają często połączenia motywacji i sankcji.

PREKARIAT A ZAGROŻENIA BEZPIECZEŃSTWA

Istnieje uzasadniona obawa, że niedoceniecie prekariatu, jako zjawiska społecznego, może zachwiać porządkiem społecznym i prawnym, a nawet poczuciem bezpieczeństwa i doprowadzić do nieprzewidywalnych niepokojów społecznych. Ludzie skazani na prekarność poszukują lepszych warunków życia niż te, które stworzyło im społeczeństwo przemysłowe minionej epoki, a właściwie XX-wieczny ruch robotniczy. Prekariat może zatem stać się zapowiedzią zmian w kierunku nowego, innego społeczeństwa XXI w. Globalna gospodarka rynkowa mogłaby wszędzie podnieść jakość życia, ale jak dotąd przyniosła głównie ekonomiczną niestabilność milionom ludzi. Na czele tej grupy znalazł się prekariat. Nie jest on już wyłącznie „klasą robotniczą” czy podklasą, gdyż zbiór jego oczekiwań wydaje się dość czytelny. Prekariat jest klasą w procesie powstawania, ale jeszcze nie jest klasą w sensie, w jakim widział klasę społeczną Karol Marks. Mówiąc o podziale na warstwy i o nowych strukturach społecznych, można zauważyć, że poza społeczeństwami rolniczymi globalizacja spowodowała fragmentaryzację dotychczasowych narodowych struktur klasowych. Choć pojawiły się inne podziały i rozwarstwienia głównie z powodów ekonomicznych, świat zaakceptował nowy, otwarty i elastyczny rynek pracy oraz dostęp do dóbr i usług. Klasy nie zniknęły, ale pojawiła się bardziej zróżnicowana, globalna struktura klasowa. Dawny podział klasowy utrzymuje się ciągle jeszcze w niektórych częściach świata. W latach 70. szeroki posłuch w wymianie myśli i idei zyskała grupa myślicieli, nazwanych później neoliberalami, która opublikowała główne założenia „neoliberalnego modelu rozwoju gospodarczego”. Większość z nich była zbyt młoda, żeby pozostawać pod wpływami idei socjaldemokratycznych. Po negatywnych doświadczeniach poprzedniego okresu patrzyli oni

z niechęcią na model państwa, utożsamianego ze scentralizowanym rządem i jego planującym, regulującym i „ręcznie sterującym” aparatem biurowym i urzędniczym.

W zmianach systemu władzy i sposobów rządzenia upatrywali oni szansę na wzrost dochodów. Byli bardziej otwarci na świat i widzieli większe możliwości inwestowania, zatrudnienia i przyływu dochodów. Uważali, że jeśli poszczególne kraje, a zwłaszcza państwa europejskie, nie zredukują wielu dotychczasowych zabezpieczeń socjalnych korzystnych dla przemysłowej klasy robotniczej oraz biurokracji publicznej, a także nie ujarzmią związków zawodowych, to nastąpi załamanie oraz deindustrializacja. Prognozowano, że pojawi się masowe bezrobocie, nastąpi spowolnienie, a może nawet załamanie wzrostu gospodarczego i paraliż życia społecznego. Zahamowane zostaną zaplanowane inwestycje i pogłębi się ubóstwo.

Liderzy tych nowych wówczas koncepcji, w osobach Margaret Thatcher i Ronalda Regana, domagali się drastycznych zmian dotychczasowych struktur i demontażu systemu zbudowanego przez partie socjalistyczne i socjaldemokratyczne. Jedno z neoliberalnych twierdzeń lat 80. zakładało, że państwo powinno dążyć do „elastycznego rynku pracy”, gdyż w przeciwnym razie wzrost kosztów pracy doprowadzi do przeniesienia produkcji i inwestycji do bardziej opłacalnych miejsc na świecie. Elastyczność rynku pracy oznaczała dostosowanie się do zmian popytu, a szczególnie jego obniżania. Postulowana wówczas elastyczność zatrudnienia dawała firmom łatwą i pozbawioną kosztów możliwość zmiany wielkości zatrudnienia, ograniczania go, zmniejszania bezpieczeństwa i ochrony pracy. Oznaczało to także możliwość łatwego przenoszenia pracowników wewnątrz firmy, a nawet zmianę struktury pracy. Elastyczność w rozumieniu neoliberalnych ekonomistów oznaczała zaś zwiększenie niepewności pozycji pracowników oraz konieczność poniesienia przez nich wyrzeczeń. W ten sposób globalny prekariat, składający się z wielu milionów ludzi we wszystkich krajach, został pozbawiony stabilności. Powstała więc nowa, niebezpieczna klasa społeczna, początkowo zagubiona i zdezorientowana, gotowa słuchać głosów różnych przywódców, obiecujących im poprawę losu, a także gotowa oddać swoje głosy i poparcie wyborcze, a nawet pieniądze. Neoliberalny program przyjęty w większym czy mniejszym stopniu przez rządy wszystkich państw i opcji przyczynił się do powstania nowej nie-

obliczalnej siły. Jak wiadomo, w historii społeczeństw niemal wszystkie ruchy społeczne miały podłoże klasowe. Na przestrzeni dziejów ścierały się ze sobą interesy klas i warstw społecznych. Przez wieki walczono o dostęp i o wykorzystanie środków produkcji oraz system podziału wytwarzanych dóbr. Prekariat, jako nowa, lecz bardzo zróżnicowana pod każdym względem siła, nie ma wielkiego wpływu na funkcjonowanie współczesnych przedsiębiorstw.

Główni intelektualiści tego ruchu to Pierre Bourdieu, francuski filozof, który wyraził i opisał problem prekarności, oraz wspomniani wcześniej Michel Foucault i Jürgen Habermas. Foucault interpretował rozwój humanistyki jako serię nawarstwiających się poziomów wiedzy, z których każdy stanowi odrębne pole epistemologiczne. Uwrażliwiony na wszelkie postacie wykluczania z życia społecznego jego form nietypowych, nie tylko wzbogacił humanistykę o obserwacje i analizy „marginesów” społeczeństwa, był również znaczącą postacią wśród francuskich intelektualistów walczących o wolność ekspresji. Można przyjąć, że Habermas nawiązuje do prekariatu, pisząc o tworzeniu się „unterklasse” (nowej podklasy, do której zalicza zubożałe grupy, pozostawione samym sobie, mimo że nie są one zdolne o własnych siłach dokonać zmiany swego położenia, „Podklasa wywołuje społeczne napięcia, które wyładowują się w samodestrukcyjnych, pozbawionych celu rewoltach i mogą być kontrolowane tylko środkami represyjnymi (...). Skutkuje to w końcu moralną erozją społeczeństwa” (Jürgen Habermas). M. Hardt i A. Negri w książce *Imperium* w 2005 r. opisali zjawisko prekariatu. Również H. Arendt w książce z 2000 r. pt. *Kondycja ludzka* przedstawiła problemy klas społecznych. Podobnie H. Marcus w 1991 r. w pracy pt. *Człowiek jednowymiarowy. Badania nad ideologią rozwiniętego społeczeństwa przemysłowego* rozważał problemy socjologiczne i społeczne, w tym zjawisko prekariatu. Jak wynika z podanych przykładów literatury przedmiotu, w skład prekariatu weszli ludzie zarówno w gospodarkach zamożnych, jak i wschodzących. Prekariat jest zjawiskiem nowym, choć przeszłość kładzie się na nim cieniem. Nie jest częścią „klasy robotniczej” ani „proletariatu”. Stanowią go nie tylko pracownicy o długoletnim, stabilnym zatrudnieniu oraz normatywnym czasie pracy, objęci umowami społecznymi, lecz przede wszystkim ludzie często nieznanymi swojemu pracodawcy. Prekariat nie stanowi również „klasy średniej” z zapewnionym statusem społecznym i dostępem do świadczeń. W do-

bie neoliberalizmu wielu ludzi odkryło nagle, że posiadają status pracowników „nieformalnych”, „tymczasowych”, bez gwarancji, że będą zajmować się tym samym w przyszłości.

Jednak zrozumienie istoty zjawiska nie prowadzi bezpośrednio do rewolucyjnych zmian. Obecna sytuacja społeczna nie dojrzała do tzw. efektywnego gniewu. Jak dotąd prekariusze dryfują w przestrzeni społecznej ciągle jeszcze pozbawieni wyraźnego celu. Ich gniew jest jeszcze ciągle przyczajony. Jednak są oni coraz bardziej gotowi, aby gwałtownie skrócić w stronę skrajnej lewicy lub skrajnej prawicy, w zależności od tego, kto zdoła wywołać wśród nich bardziej populistyczne fobie czy obawy.

POWSTAWANIE PREKARIATU W PRATO JAKO LABORATORIUM NOWEGO ZJAWISKA

Leżące niedaleko Florencji, liczące ponad 180 tys. Prato było od wielu wieków centrum wytwarzania tekstyliów i odzieży. Mieszkańcy, rodowici Włosi, pracowali tam od pokoleń do czasu, aż w 1989 r. przybyło tam 38 robotników z Chin. Sukcesywnie zaczęto sprowadzać przez Frankfurt, na podstawie trzymiesięcznej wizy turystycznej, setki kolejnych robotników. Następnych sprowadzano już bez wiz. Zauważono obecność emigrantów, ale byli tolerowani, gdyż przyczynili się do wyraźnego rozkwitu gospodarczego miasta i regionu. Jednocześnie nie wysuwali oni żadnych żądań ani roszczeń socjalnych. Zaczęły tam powstawać liczne firmy odzieżowe. W 2008 r. w mieście było już 4200 chińskich firm oraz 45 tys. chińskich robotników. Każdego dnia wytwarzali oni miliony sztuk odzieży, które wystarczyłyby dla mieszkańców miasta na 20 lat. W tym samym czasie pojawili się konkurencyjni pracownicy i firmy z Indii i Bangladeszu. W rezultacie tego napływu taniej siły roboczej zaczęto masowo zwalniać włoskich pracowników. Przechodzili oni od systemu pracy tradycyjnej do pracy prekarnej. W tym samym czasie w Europie Zachodniej i w Stanach Zjednoczonych ujawnił się szeroki kryzys finansowy, wyrażający się bankructwami oraz wzrostem bezrobocia. Nasiliły się także problemy społeczne. W przypadku Prato zaczęły mnożyć się represje i napady w stosunku do przybyszów z Azji. Ówczesny premier Włoch Sylvio Berlusconi, mówiąc o nielegalnych emigrantach, użył wyrażenia „armia zła”. Przybyły do Prato z Rzymu amba-

sador Chin stwierdził, że sytuacja w tym mieście przypomina mu działania nazistów w latach 30. ubiegłego wieku. Mimo to Chiny nie wycofały swoich emigrantów do „Kraju Środka”. Chińczycy budowali swoje społeczności we włoskim społeczeństwie, a chińskie gangi dalej organizowały przetrzuty pracowników i zarządzały swoją enklawą, zmagając się z gangami Rosji, Albanii, Nigerii i Rumunii, a także mafią włoską. Działania te nie ograniczały się wyłącznie do Prato, ale miały związki z chińskimi inwestycjami we Włoszech, takimi jak na przykład budowa „chińskiego terminalu” w pobliżu portu Civitavecchia. Prato stało się symbolem globalizacji i problemów pojawiających się wraz ze wzrostem zjawiska prekariatu. Pracownicy włoscy tracili swoją dotychczasową, ustabilizowaną ugruntowaną pozycję społeczną i zostali zmuszeni do ubiegania się o pracę prekarną lub pozostawali bez pracy. Tym samym z jednej strony imigranci przedstawiciele prekariatu byli wystawieni na wrogie działanie władz, a z drugiej strony wplątani w nieoficjalne sieci układów wewnątrz swojej imigranckiej społeczności. Sytuacja ta ukazuje jeden z ubocznych efektów zjawiska globalizacji. Pojęcie prekariatu zmieniło się, gdy zostało włączone do popularnego językowego żargonu. We Włoszech słowa *precario* używano nie tylko w stosunku do osób o niskich dochodach, lecz także wykonujących prace dorywcze, a prekarna egzystencja jest normalnym stanem życia. W Niemczech za pomocą tego sformułowania określano pracowników tymczasowych oraz bezrobotnych, niemających szans na społeczną integrację. W Japonii zostało ono użyte jako synonim dla „pracujących biednych” (ang. *working poor*). Jednak nieuprawnione jest stawianie znaku równości pomiędzy prekariatem a „pracującymi biednymi” albo ludźmi o niepewnym zatrudnieniu, chociaż wzajemne związki występują.

Prekarność oznacza brak trwałej tożsamości opartej na pracy. Występuje tu także zjawisko „dysonanusu statusu”, co oznacza, że ludzie z relatywnie wysokim formalnym wykształceniem zmuszeni są podjąć pracę o statusie lub zarobkach poniżej ich oczekiwań i kwalifikacji. Jest to źródłem rozczarowań i frustracji.

Mianem prekariatu określa się także ludzi cierpiących na brak siedmiu rodzajów bezpieczeństwa, takich jak:

1. Bezpieczeństwo na rynku pracy rozumianej jako stan możliwości pracy zarobkowej oraz polityki „pełnego zatrudnienia”.

2. Bezpieczeństwo zatrudnienia, czyli brak stałych umów i ochrony przed utratą zatrudnienia oraz ochrona przed arbitralnym zwolnieniem.
3. Bezpieczeństwo miejsca pracy, jako możliwości awansu społecznego, pod względem statusu i dochodu, a także stres wynikający z utraty miejsca pracy, uznany za główną przyczynę samobójstw.
4. Bezpieczeństwo pracy, czyli ochrona przed wypadkami i chorobami, obowiązujące przepisy BHP, stanowiska pracy chronionej, m.in. praca kobiet na nocnych zmianach czy odszkodowania za wypadki przy pracy.
5. Bezpieczeństwo reprodukcji umiejętności, rozumianej jako możliwość uzyskania umiejętności przez naukę zawodu; praktyki pracownicze czy szkolenia zawodowe.
6. Bezpieczeństwo dochodu, tzn. niepewny dochód oraz sposób jego uzyskiwania; indeksacja płac.
7. Bezpieczeństwo reprezentacji – posiadanie kolektywnego głosu na rynku pracy poprzez niezależne związki zawodowe oraz prawa do strajku.

Prakariuszki i prekariusze nie czują się częścią solidarnej społeczności pracowniczej, a to sprawia, że żyją w poczuciu alienacji i instrumentalnego traktowania. Prekariat cierpi na brak tożsamości zawodowej, nawet jeśli niektórzy jego pracownicy legitymują się wysokimi kwalifikacjami zawodowymi i wykonują prace o wyszukanych nazwach. Prekariusz staje się „miejskim nomadą”, a w powiązaniu z *denizenem* – mieszkańcem, cudzoziemcem, rozumianym jako przeciwieństwo *citizena* – obywatela, nie jest w pełni obywatelem we własnym kraju. Ponieważ niektórzy obywatele wolą wieść życie nomady, być *trawelersami* (*travel* – podróż, poruszać się) niż osadnikami, z tego punktu widzenia nie wszystkich członków prekariatu należy postrzegać jako ofiary. Często jest to świadomy ich wybór i program życiowy. Doceniają oni korzyści płynące z takiego modelu życia, upatrując w nim wielu aspektów wolności i niezależności.

PREKARIAT W POLSCE

Zjawisko prekariatu w Polsce pojawiło się po transformacji systemowej. Problem narastał stopniowo wraz z rozwojem gospodarki rynkowej i przemianami dokonującymi się w sferze pracy, a także zmianami technologiczny-

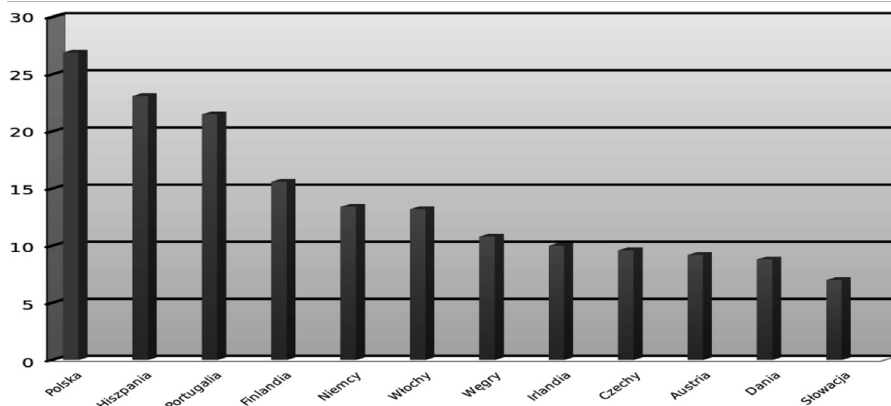
mi na nie oddziałującymi oraz deregulacją rynku pracy (np. wydłużenie dotychczas obowiązującego ośmiogodzinnego dnia pracy) i upowszechnieniem się elastycznych form zatrudnienia (tzw. umów śmieciowych; wynajmowanie pracowników przez agencje pracy tymczasowej). Im dłużej utrzymają się w Polsce nietypowe formy zatrudnienia, tym więcej osób zasilać będzie prekariat, tę „nową niebezpieczną klasę”.

Wielu zatrudnionych tymczasowo może szybko stać się prekariuszami, ponieważ mają nikle związki ze stosunkami produkcji, posiadają małe perspektywy na stałe zatrudnienie i niewielkie możliwości na zmianę zawodu.

W obecnym okresie elastycznego rynku pracy w Polsce, w odróżnieniu od innych krajów UE, liczba osób zatrudnionych tymczasowo ciągle wzrasta. Jest to zjawisko niebezpieczne ze względu na silny ładunek niepewności i braku stabilizacji, a więc rodzącej się frustracji i niezadowolenia. Trzeba zauważyć, że dla niektórych osób taki rodzaj zatrudnienia może być pierwszym szczeblem kariery zawodowej, jednak dla większości może się okazać krokiem wstecz ku gorszej sytuacji finansowej. Podjęcie pracy poniżej własnych możliwości i posiadanego wykształcenia zmniejsza szansę awansu społecznego.

Wykres 1.

Odsetek pracowników zatrudnionych na umowach czasowych w 2013 r.



Źródło: <http://www.odce.org/employment/Outlook>, dostęp: 14.03.2016

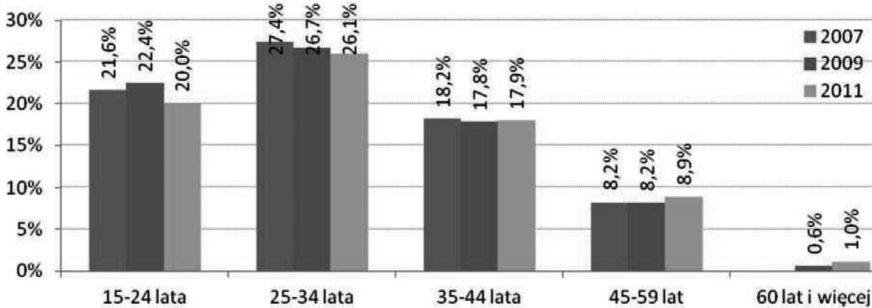
Jak wynika z wykresu, odsetek zatrudnionych na umowach okresowych wynosi w Polsce 26,4% i oprócz nas tylko dwa państwa w UE osiągają więcej

niż 20% – to Portugalia i Hiszpania, zmagające się z dramatyczną sytuacją na rynku pracy. W pozostałych krajach jest on znacznie niższy, często spadający nawet poniżej 10% (Czechy, Austria, Dania, Słowacja).

Kolejnym krokiem prowadzącym do prekariatu jest zatrudnienie w niepełnym wymiarze godzin na tzw. niepełny etat, które w rzeczywistości stwarza pozory pełnego zatrudnienia i służy do ukrycia skali bezrobocia. Pracownicy niepełnoetatowi często zmuszani są przez pracodawców do wykonywania pracy w większym wymiarze godzin niż w zawartej umowie, a ponadto za niższą płacę. Jest to zjawisko niepokojące ze względu na brak motywacji do efektywnej pracy i doskonalenia zawodowego.

Wykres 2.

Odsetek osób uczestniczących w jakiegokolwiek aktywności związanej z podnoszeniem swoich kwalifikacji zawodowych czy innych umiejętności



Źródło: http://www.diagnoza.com/pliki/raporty_tematyczne/Rynek_pracy_i_wykluczenie_spoeczne.pdf, dostęp: 1.04.2016

Z wykresu wynika, że największą aktywność w podnoszeniu kwalifikacji z nadzieją na lepszą pracę i płacę wykazują osoby z grupy wiekowej 25–34 lata. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że osoby te nie zasilą szeregów prekariatu.

Kolejną grupą pracującą w elastycznym systemie zatrudnienia są pracownicy *call center*, żyjący w zaprogramowanym elektronicznie świecie i pracy wyalienowanej. Przedłużone godziny zajęć, siedzący tryb pracy, zawyżone i ciągle wzrastające wymagania pracodawców, bezpośredni kontakt z niezadowolonymi klientami, konieczność sprostania wymogom obu stron stwa-

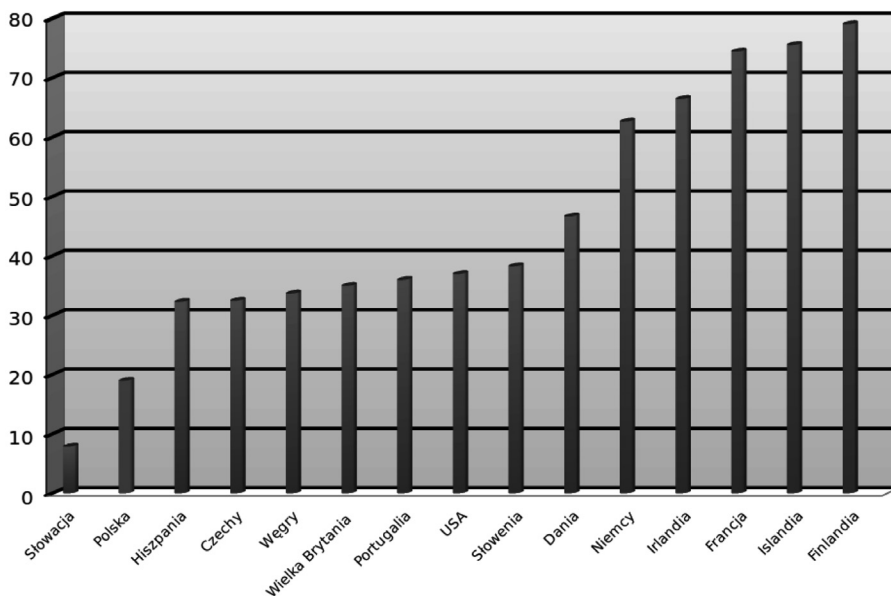
rzają niekomfortowe warunki pracy, doprowadzając pracowników do permanentnego stresu i często zmuszając do bezskutecznego szukania innego zatrudnienia. Pracownicy *call center* to także potencjalni prekariusze, podobnie jak stażyści.

Absolwenci wyższych uczelni, szkół zawodowych czy kursów specjalistycznych podejmujący swoją pierwszą pracę są zobowiązani do odbycia stażu. Jest to najczęściej praca słabo płatna lub bezpłatna i prowadzi młodzież w szeregi prekariatu. Mimo programów rządowych mających na celu pomoc młodym ludziom, zjawisko to nadal się rozszerza.

Ostatnią grupą prekariuszy są ludzie bezrobotni pozbawieni szans na jakiegokolwiek zatrudnienie. Ich sytuacja jest najtrudniejsza, a poziom zabezpieczenia społecznego jest jednym z najniższych w Europie.

Wykres 3.

Przeciętny zasiłek dla bezrobotnych jako odsetek ostatniej pensji



Źródło: <http://www.odce.org/employment/Outlook>, dostęp: 14.03.2016

Powyższy wykres pokazuje, że Polska jest na przedostatnim miejscu w Europie pod względem zabezpieczenia socjalnego bezrobotnych. Taki ni-

ski poziom zabezpieczenia socjalnego przynosi negatywne skutki. Wiele osób szukających pracy łatwo godzi się na zatrudnienie w nietypowej formie, za bardzo niską płacę i w mało atrakcyjnych zawodach, nieprzynoszących satysfakcji. Nadal znajdują się wśród prekariuszy.

Największy niepokój wzbudza prekaryzacja umysłów szczególnie młodych pracowników. Według Standinga „być sprekaryzowanym oznacza być poddanym presji i doświadczeniom prowadzącym do niepewnej egzystencji, życia w terażniejszości, bez tożsamości zapewniającej poczucie bezpieczeństwa, jak również bez szansy rozwoju osiąganego przez pracę i styl życia” (Standing, 2014).

Jednocześnie obserwuje się zjawisko prekaryzacji osób starszych, doświadczonych zawodowo, pracujących przez cały czas w jednej firmie, na tym samym stanowisku. Zwolnienie z pracy czy konieczność zmiany zatrudnienia są dla nich życiową porażką. Taki pracownik – pozbawiony zdolności do samodzielnych decyzji i kształtowania własnej ścieżki rozwoju – zostanie zepchnięty w prekariat.

Obecnie obserwuje się w Polsce jeszcze jedno zjawisko prekaryzacji: zastąpienie niedającej satysfakcji formy pracy poprzez nadużywanie tytułów.

Szeregowi pracownicy zostają mianowani kierownikami, menedżerami, dyrektorami, bez podwładnych. Są obdarowani tytułami bez pokrycia w rzeczywistości, mającymi zatuszować jałowość ich pracy, brak podwyżek płacy czy możliwości rozwoju.

Ponadto szerzy się zwyczaj nowego, bardziej prestiżowego nazewnictwa dawnych zawodów, które jakoby miało podnosić rangę wykonywanej pracy, choć często bez odpowiedniej gratyfikacji. Takie pozorowane działania pracodawców dają fałszywe złudzenie awansu społecznego i w rezultacie prowadzą do ograniczenia szerszego spojrzenia na całokształt życia zawodowego pracownika. Pracownik zadowolający się fikcyjnym tytułem czy stanowiskiem przestaje kształtować własną ścieżkę rozwoju i w rezultacie zostanie zepchnięty w prekariat.

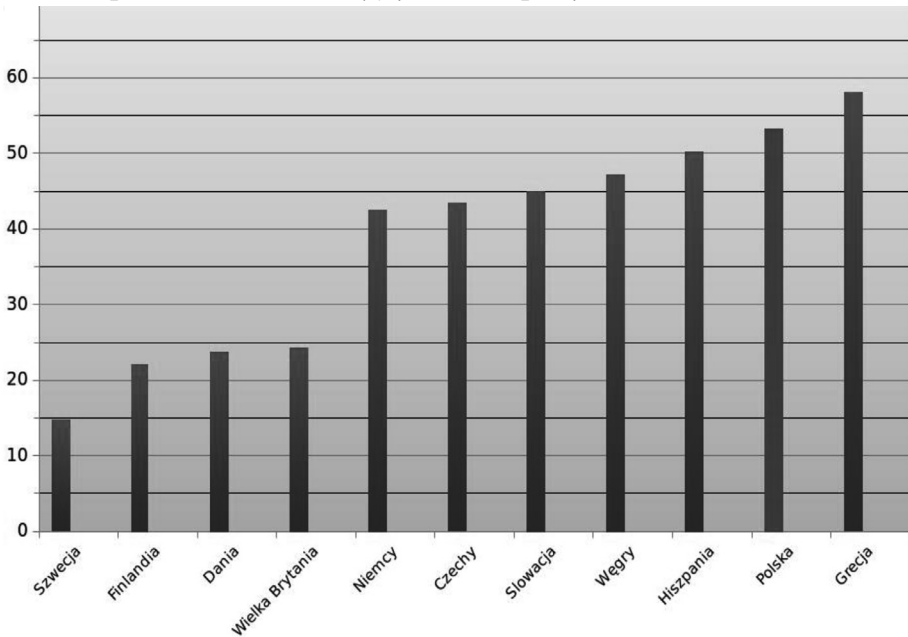
Z prekariatem związane są społecznie szkodliwe zjawiska i choroby.

Prekariusze popadają w apatię spowodowaną poczuciem klęski zawodowej, potępieniem otoczenia czy wygórowanymi oczekiwaniami bliskich. Z apatii wynika anomia, uczucie bierności zrodzone z rozpaczliwej sytuacji bezsilnością i niemożnością znalezienia drogi wyjścia z beznadziejnej sytu-

acji zawodowej. Kolejną anomalią jest permanentny lęk, strach i obawa przed popełnieniem błędu, który przyczyniłby się do kolejnej klęski życiowej. Ludzie są niespokojni i zestresowani, mają poczucie wyobcowania i odrzucenia ze społeczności, co powoduje wzrost desperackich zachowań. Alienacja wynika z poczucia bezcelowości jakichkolwiek działań, z przymusu narzuconego przez innych, z przekonania, że zostało się oszukany, z moralnej pustki.

Wykres 4.

Odsetek pracowników odczuwających stres w pracy



Źródło: <http://www.odce.org/employment/Outlook>, dostęp: 14.03.2016

Z analizy danych przedstawionych na wykresie 4 widać, że stres w pracy towarzyszy więcej niż połowie polskich zatrudnionych i pod tym względem wyprzedza nas jedynie Grecja, w której bezrobocie jest o wiele wyższe niż w Polsce. Mimo wszystko stan psychiczny pracowników greckich nie jest wiele gorszy niż polskich.

Z powodu frustracji, niezadowolenia z braku osiągnięć, negatywnej analizy porównawczej z innymi pracownikami rodzi się gniew jako jedna z cha-

rakterystycznych cech prekariatu. Początkowo jest to tłumiona wściekłość, która może przerodzić się w otwarty bunt. Prekariat nie jest jeszcze na tym etapie, jeszcze nie tworzy solidarnej zbiorowości, lecz taka możliwość jest prawdopodobna. Mieszanina narastającego gniewu, anomii, niepokoju i alienacji prekariuszy pokazuje nieuchronnie groźne drugie oblicze współczesnego społeczeństwa.

PODSUMOWANIE

Prekariat jeszcze nie jest klasą dla siebie, gdyż wewnętrzne napięcia powodują konflikty międzyludzkie, przez które traci się z pola widzenia prawdziwe przyczyny swego stanu. Prekariusze nie rozumieją, że winne temu są struktury społeczne i gospodarcze. Dlatego tak łatwo ulegają wpływom polityków i ich populistycznej retoryce, poddając się różnorodnym kampaniom pseudopomocy. Jednak wraz ze wzrostem świadomości społecznej wzrośnie także poczucie siły wyrastającej z przynależności do grupy ludzi z takimi samymi problemami, bolesnymi doświadczeniami, odtrąconych, wyśmiewanych i pogardzanych przez innych. Wszystkie wielkie ruchy społeczne w historii ludzkości miały charakter klasowy. Ścierały się interesy różnych klas, grup i warstw społecznych. Zwykle przedmiotem tych walk były dostęp do dóbr i ich wykorzystanie oraz stosunek do środków produkcji i systemu ich rozdziału. Prekariat, ze względu na swoją różnorodność, wydaje się nie mieć wyraźnego pomysłu na swoją strategię oraz wskazanie istoty i przyczyn swojego położenia i celu.

Nie ma jak dotąd politycznego programu ani też wspólnych symboli. Jest to wielka grupa społeczna, która dryfuje pozbawiona celu, z niemyim gniewem wynikającym z obaw i fobii, z populistycznej demagogii, masa, która jest zdolna skrócić w lewo lub w prawo. Przyczyny powstania i powiększania się prekariatu można podzielić na dwie podstawowe grupy. Pierwsza to neoliberalne reformy gospodarcze, które opierały się na wprowadzeniu szeroko pojętej elastyczności pracy. W tym ujęciu elastyczność dotyczy np.: płacy, zatrudnienia, umiejętności lub tzw. elastyczności zawodowej. Drugą kategorię tworzą skutki globalizacji, wśród których wymienia się: potrojenie podaży pracy, obniżenie globalnego kosztu pracy, masowy odpływ przemysłu z krajów wysoko rozwiniętych, masową migrację ludności do krajów roz-

winiętych oraz przenoszenie ryzyka prowadzonej działalności gospodarczej, zwłaszcza przez większe organizacje, na pracowników i ich rodziny. Grupa ludzi sfrustrowanych, bez bezpiecznego i stabilnego zaplecza, bez perspektyw na przyszłość może z czasem stać się klasą niebezpieczną. Niepokojące jest także tempo wzrostu liczebności prekariatu. Powinno to zaalarmować przedsiębiorców, administrację publiczną, sfery rządowe oraz organizacje pozarządowe i zmobilizować ich do podjęcia zdecydowanych działań w celu zahamowania negatywnych zjawisk powodujących tworzenie i rozwój strefy biedy, beznadziejności i strachu. Powinny powstać systemowe rozwiązania tego narastającego problemu. Zapewnienie, szeroko pojętego, poczucia bezpieczeństwa, stabilnej pracy z możliwością rozwoju kariery zawodowej ludzi młodych i godziwych warunków emerytalnych dla starszych pozwoli wyjść milionom ludzi z błędnego koła, jakie stworzyła im obecna rzeczywistość.

Literatura

- Fridman, M. (2008). *Kapitalizm i wolność*, Gliwice: Wydawnictwo Helion. ISBN 978-83-246-1184-3.
- Fukuyama, F. (2009). *Koniec historii*, Kraków: Wydawnictwo Znak. ISBN 978-83-240-1218-3.
- Goldthorpe, A. (2008). *O socjologii. Integracja badań i teorii*, Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN. ISBN 978-83-7683-058-2.
- Gorz, A. (1980). *Adieux au proletariat*, Paris: Wydawnictwo Galilee et Le Seuil. ISBN 978-27-1860-166-3.
- Jarecki, W. (2014). *Etyka w życiu gospodarczym*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Jarecki, W. (2014). *Prekarianizm w Polsce – skala zjawiska, skutki i perspektywy. Etyka w życiu gospodarczym*, „Annales. Ethic in Economic Life” vol. 17. No. 3, September 2014. ISSN 1899-2226.
- Klimczak, B. (2011). *Etyka gospodarcza*, Wrocław: Wydawnictwo UE. ISBN 978-83-7695-122-5.
- Marcuse, H. (1991). *Człowiek jednowymiarowy. Badania nad ideologią rozwiniętego społeczeństwa przemysłowego*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Negri, A., Hardt, M. (2005). *Imperium*, Warszawa: Wydawnictwo WAB. ISBN 8374141301.

- Sokołowska, J. (2010). *Robotnicy opuszczają miejsca pracy*, Łódź: Wydawnictwo Muzeum Sztuki. ISBN 978-83-87937-88-1.
- Standing, G. (2014). *Prekariat. Nowa niebezpieczna klasa*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN SA.
- Urbański, J. (2014). *Prekariat i nowa walka klas. Przeobrażenia współczesnej klasy pracowniczej i jej form walki*, Warszawa: Wydawnictwo Książka i Prasa. ISBN 978-83-6274-454-1.
- Weber, M. (2002). *Gospodarka i społeczeństwo*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Źródła internetowe

- Balcerowicz, L. (2016). *Pułapka bodźców*, „Wprost” nr 29, <http://www.wprost.pl/ar/63126/Balcerowicz-wprost-Pulapki-bodzcow>, dostęp: 3.03.2016.
- Bourdieu, P. (2008). *Co tworzy klasę społeczną? O teoretycznym i praktycznym istnieniu grup*, „Recykling Idei” nr 11, [http://katalog.czasopism.pl/index.php/Recykling_Idei_11_\(2008\)](http://katalog.czasopism.pl/index.php/Recykling_Idei_11_(2008)), dostęp: 17.03.2016.
- Giełda, M. (2016). *Prekarność a ubóstwo*, http://www.bibliotekacyfrowa.pl/Content/51725/01_Malgorzata_Gielda.pdf, dostęp: 10.03.2016.
- Kochan, T. (2016). *Prekariat – nic nowego!* Filozofia – Nowa Krytyka, <http://www.nowakrytyka.pl/spip.php?article652>, dostęp: 28.03.2016.
- Kozek, B. (2016). *Świat według prekariusza*, <http://www.zielonewiadomości.pl/zw/swiat-wedlug-prekariusza>, dostęp: 15.03.2016.
- Sowa, J. (2016). *Prekariat – proletariat epoki globalizacji*. W: *Robotnicy opuszczają miejsca pracy*, http://dl.dropboxusercontent.com/u/1781042/sowa_prekariat.pdf, dostęp: 20.03.2016.

Endnotes

- ¹ Sowa, J. (2010). *Prekariat – globalny prekariat w epoce pracy niematerialnej*. W: J. Sokołowska (red.), *Robotnicy opuszczają miejsca pracy*, Łódź: Wydawnictwo Muzeum Sztuki.

